

Małżeństwo pomiędzy wierzącą i niewierzącą osobami może przeżywać wiele trudnych sytuacji. Bywają one różne, poczynając od tego, że niewierzący współmałżonek sam nie chce uczęszczać na mszę, a kończąc tym, że uniemożliwia praktykowanie wiary osobie wierzącej. W
zależności od stopnia „utrudniania życia”, konsekwencje mogą być mniej lub bardziej bolesne psychicznie, albo nawet fizycznie. Najbardziej spotykanym problemem w takim związku jest brak więzi duchowej i porozumienia się. Z jednej strony wierzący współmałżonek stara się iść na ustępstwa, by uniknąć kolejnych konfliktów, a z drugiej – pragnie duchowego wzrostu, żyje więc w ciągłym wewnętrznym rozdarciu. Dlatego radzę wierzącej osobie szukać wsparcia w kościele, w rozmowie z kapłanem, podczas spowiedzi, modlitwy, w grupach parafialnych, a przede wszystkim przez czytanie Słowa Bożego. Konieczne jest nieustanne poznawanie Boga i wzmacnianie swojej wiary i życia, jako prawdziwego chrześcijanina, nie zważając na wszelkie przeciwności.
†

Bywają takie sytuację, że osoba wierząca chce „na siłę” nawrócić swojego współmałżonka, lecz najczęściej osiąga całkowicie odwrotny skutek. Nie warto na kimś wymuszać zmiany. Przy takim nacisku, osoba daleka od Boga przeżywa jeszcze większą niechęć i staje się jeszcze bardziej zdenerwowana. Bóg zawsze pragnie dla małżeństwa jedności. Dlatego najlepszy sposób – własnym przykładem pokazywać swoją wiarę w codziennym życiu i stawać się żywym świadectwem obecności Boga dla osoby niewierzącej. Święty Paweł w liście do Koryntian pisze: „Albowiem mąż poganin uświęcony jest przez żonę, i żona poganka uświęcona jest przez wierzącego męża” (1 Kor 7, 14).

Kolejnym ratunkiem jest modlitwa o współmałżonka. Chciałbym upewnić te osoby, aby nie traciły nadziei, gdy nie widzą natychmiastowych efektów swoich działań. Pamiętajmy, Bóg zawsze ma plan na życie każdego z nas i naszych małżeństw. Nasz Ojciec w niebie najlepiej wie, jak dotrzeć do ludzkiego serca i żaden doradca tego nie rozstrzygnie.

Można też zapraszać współmałżonka na różne nieformalne spotkania (wycieczki, spacery, imprezy kulturowe), aby w ten sposób niewierzący mógł zapoznać się z otoczeniem wierzących

w normalnych okolicznościach, i zobaczyć jak wygląda ich codzienna rzeczywistość.

W najtrudniejszych sytuacjach gdy, przykładowo, niewierzący współmałżonek kategorycznie nie pozwala wierzącemu wyznawać swojej wiary, należy wynegocjować 2-3 godziny czasu wolnego, które można zagospodarować według własnych potrzeb. Jeżeli, jednak dochodzi do konfliktu sumienia, np. osoba niewierząca żąda od osoby wierzącej tego, co jest niezgodne z nauczaniem Boga, wtedy warto kierować się słowami z Dziejów Apostolskich: „Piotr zaś i apostołowie odpowiadając, rzekli: Trzeba bardziej słuchać Boga, niż ludzi” (Dz 5, 29).

Nawołuję do młodych ludzi, którzy myślą o założeniu rodziny, żeby zawierzyli Bogu swoje małżeńskie plany i nie lekceważyli spraw związanych z wiarą.

Pytania można wysyłać na pocztę elektroniczną solobuda@gmail.com